

<https://doi.org/10.19195/0137-1150.177.20>

Data przesłania artykułu: 17.01.2022

Data akceptacji artykułu: 29.04.2022

MARTA CHASZCZEWICZ-RYDEL

Uniwersytet Wrocławski, Polska

(University of Wrocław, Poland)

Epidemie w przestrzeni Śródziemnomorza i ich świadectwa w literaturze i sztuce

Epidemics in the Mediterranean and Their Representations in Literature and Art

Abstract

This article begins with a description of healthcare in ancient Greece, the origins of the concept of epidemic, and the assertion that infectious diseases have accompanied mankind since the Neolithic times, especially in urban areas. Then I present medieval customs related to plagues, places of seclusion, linguistic concepts and forms of material culture left over from historic epidemics — spas, field hospitals, thanksgiving churches, votive offerings, plague shrines, ossuaries. Next, I draw attention to the way of thinking about epidemics expressed in biblical texts, with particular emphasis on the biography of Job. Another text subject to analysis is Gundulić's *Osman*, where epidemics are presented as byproducts of wars and tools of the forces of evil. Finally, I deal with the famous sculpture by Ivan Meštrović — *Job*, the circumstances of its creation, its relations with the “political plagues” of the 20th century and existential symbolism.

Keywords: epidemic in culture, epidemic history, Ivan Meštrović, Job, Ivan Gundulić

Епидемије на Медитерану и њихове репрезентације у књижевности и уметности

Сажетак

Чланак почиње сликом здравствене заштите у старој Грчкој, настанком концепта епидемије и веровањем да заразне болести прате човечанство још од неолита, посебно у урбаним срединама. Након тога представљам средњовековне обичаје везане за пошасте, места осамљености, језичке концепте и облике материјалне културе остале од старих епидемија

– bańe, lazare, crkve zahvalnice, zavetne prinose, svetišta kuge, kosturnice. Skreћem takoћe paћnu na naћin razmiшljaња o епидемијама израћен у библијским текстовима, са посебним нагласком на Јовову биографију. Следећи текст је Гундулићев *Осман*, где епидемије видимо као део ратова и као оруђе сила зла. На крају се бавим чувеном скулптуром Ивана Мештровића *Јоб*, околностима њеног настанка, везама са „политичким пошастима” 20. века и егзистенцијалном симболиком.

Кључне речи: епидемије у култури, историја епидемија, Иван Мештровић, Јоб, Иван Гундулић

W rejonie Morza Śródziemnego do szerzenia się rozmaitych chorób zakaźnych dochodziło znacznie częściej niż w Europie Środkowej. Działo się tak z wielu powodów, spośród których podstawowe są migracje ludności — zarówno te wewnętrzne, związane choćby z sezonowym wypasem bydła, jak i te wynikające z rozwoju handlu bądź wielowiekowego nacierania ludności pochodzenia arabskiego (od VII wieku) czy tureckiego (od XI wieku) (Braudel *et al.*, 1994, s. 24). Trudno wskazać inny położony między trzema kontynentami obszar o równie dynamicznym rozwoju społecznym czy kulturowym. Tu zrodziły się najstarsze europejskie cywilizacje, stąd pochodziły wielkie prądy artystyczne, jak na przykład renesans i barok. Obszar Śródziemnomorza bardzo wcześnie znalazł się też w ramach globalizującego się świata. Niezależnie od tego, na kiedy wskazywać początek tego procesu, trzeba uznać, że teren ten przynajmniej od średniowiecza był częścią afro-euro-azjatyckiego „świat-systemu”, powiązanego „połączeniami morskimi oraz lądowymi szlakami karawan, które misternie ze sobą splecione tworzyły światowy system komunikacji” (Nobis, 2020, s. 5).

Słynny badacz Śródziemnomorza, Fernand Braudel, patrzył na ten obszar jak na niejednorodny region, „w którym wszystko się z sobą miesza i na nowo układa w oryginalną całość” (Braudel *et al.*, 1994, s. 9). Ujmował go jako „prastare rozdroże”, bo „od tysiącleci wszystko sphywało ku niemu, wikłając i wzbogacając jego historię: ludzie, juczne zwierzęta, wozy, towary, okręty, idee, religie, style życia. Nawet rośliny” (Braudel *et al.*, 1994, s. 8). Nie sposób przy tym mówić o Śródziemnomorzu w kontekście chorób bez jeszcze jednego czynnika — jest nim miasto: „punkt akumulacji bogactw” (Braudel *et al.*, 1994, s. 26). „Statek, droga morska, wcześniej wyposażony port” (Braudel *et al.*, 1994, s. 35) — to podstawy niezależnych państw i rozwoju wymiany handlowej. Jednak miasto to także niebezpieczeństwo. Warto bowiem podkreślić, że wszelkie zarazy najbardziej dotkliwie dosięgają przede wszystkim społeczności miejskich, większych skupisk ludności, skąd wywodzi się określenie „choroby tłumu” (Diamond, 2020, s. 283), wskazujące etiologię wszelkich epidemii.

Jak pisze Braudel, morowa zaraza, następująca często po okresach głodu, była „dla regionu śródziemnomorskiego istnym biczem Bożym” (Braudel *et al.*, 1994, s. 27). Nie przypadkiem więc Albert Camus umiejscawia akcję najślynniejszego w dziejach utworu o zarazie właśnie w Oranie — mieście portowym Algierii;

Thomas Mann z kolei nawiązuje do cholery dziesiątkującej miasto św. Marka w *Śmierci w Wenecji*, a udziałem wyobraźni Boccaccia nie jest też to, że przed epidemią musiała uciekać ludność Florencji (*Decameron*). Reprezentacji dotyczących chorób zakaźnych na terenie basenu Morza Śródziemnego jest więcej, choć trzeba przyznać, iż mają one najczęściej formę wzmianek, nie stanowią tematu głównego, a wnoszą treści tragiczne i tajemnicze, wyznaczające wydarzenie ważne dla danej społeczności, przełomy w biografjach artystów, jak również cezury, którym nadawano znaczenia metaforyczne (na przykład wojna, faszyzm). W obszarze Śródziemnomorza możemy również poszukiwać źródłosłowu wyrazu „epidemia”, tu też rodziły się do dziś znane praktyki lecznicze. Proponuję zatem spojrzeć na te fakty w porządku chronologicznym jako na kolejne kroki w rozwoju kultury i cywilizacji.

Starożytne leczenie przyświątynne

Początki epidemii najprawdopodobniej sięgają czasów neolitu, gdy człowiek z łowiecko-zbieraczego trybu życia przeszedł na tryb osiadły, tworząc zorganizowane społeczności o większym zagęszczeniu. Pewne jest, że zarazy zdarzały się już w świecie starożytnym. I tak oto w greckim toponimie Epidaurus odnajdujemy pogłosy dawnych zwyczajów związanych z medycyną i źródłosłów wyrazu „epidemia”. Miejscowość ta była uzdrowiskiem (Kopaliński, 1988, s. 257), centrum medycyny przyświątynnej, która swój rozkwit notowała już w V i IV wieku p.n.e. (Winniczuk, 2012, s. 285). Nieopodal mieściło się sanktuarium Asklepiosa, boga sztuki lekarskiej, syna Apollina. Funkcje pomocy cierpiącym według tradycji przypisywano też najbliższemu Asklepiosa. Jego żoną była kojąca ból Epione, a córkami — bogini zdrowia Hygieja oraz bogini wszechlecznictwa Panakeja (Winniczuk, 2012, s. 284). Według mitu Asklepios posiadał moc przywracania życia i z tego powodu został uśmiercony przez Zeusa i umieszczony wśród gwiazdozbioru Wężownika¹.

W Epidaurus znajdował się asklepiejon — świątynia-lecznica, otoczona kompleksem budynków na planie kwadratu, z portykami. Tu oddawano cześć bóstwu, lecz także leczono przybywających chorych, którzy mogli korzystać z takich obiektów jak hospicjum, abaton (sypialnia dla pacjentów), katagogia (hotel) czy służący ćwiczeniom fizycznym gimnazjon. Tak zorganizowany asklepiejon możemy uznać za pierwowzór ośrodka leczniczego. Praktykami medycznymi zajmowali się tu kapłani-lekarze — asklepiadzi. Podobny punkt opieki zdrowotnej znajdował się na wyspie Kos ze słynną szkołą medyczną związaną z ojcem medycyny Hipokratesem, który wprowadził zasady etyczne regulujące leczenie.

¹ Wąż, utożsamiany z mądrością i wiedzą tajemną, był związany z Asklepiosem jako symbol odradzającej się siły żywotnej (Winniczuk, 2012, s. 284). Dlatego też do dziś jego oplatająca laskę Asklepiosa podobizna widnieje na szyldach aptek i szpitali.

Znaną epidemią z czasów starożytności była tak zwana zaraza ateńska z 430 roku p.n.e., która pojawiła się podczas wojny peloponeskiej i opanowała całą Attykę. Opisuje ją Tukidydes (Janowska, 2020), podkreślając, że polis, centrum umysłowe Hellady, ze względu na duże zgromadzenie ludności odniosło największe straty, tym bardziej że właśnie miasto było jedynym schronieniem przed Spartanami. Choroba uśmierciła jedną czwartą mieszkańców. Niezwykle ciekawe jest to, że w trakcie epidemii w Atenach doszło do „ogólnego rozprężenia”, gdyż obywatele w obliczu nieuniknionej choroby decydowali się na poluzowanie zasad moralnych — na libacje, orgie oraz przestępstwa. Nie wypełniali też obowiązku grzebania zmarłych, toteż zwłoki chorych zalegały na ulicach (Janowska, 2020).

Kontynuację greckich praktyk leczniczych dostrzegamy w starożytnym Rzymie, gdzie za wynalazców medycyny również uznawano Apollina i Asklepiosa, nazwanego Eskulapem (łac. Aesculapius). Kult boga-uzdrowiciela wprowadzono podczas szalejącej w latach 293–291 p.n.e. zarazy. Wtedy to księgi sybillińskie nakazały specjalnej delegacji wezwać z Epidauros Eskulapa. Dwa lata później na wysepce na Tybrze zbudowano świątynię, w której leczono tak jak w greckich asklepiejonach. Chorym ordynowano post, ćwiczenia, balneoterapię, poddawano ich obrzędom oczyszczania, a następnie oczekiwano na wieszczce sny ze wskazówkami co do kuracji (Piszczek, 1988, s. 228). Zanim jednak przyjął się kult Eskulapa — wyobrażanego w postaci poważnego mężczyzny z brodą, w długim płaszczu, trzymającego w ręku laskę z owiniętym wokół wężem — nim rozpowszechniło się leczenie chorych przy świątyni, nim powstały asklepiejony, Rzymianie uprawiali medycynę ludową i ziołolecznictwo, a przede wszystkim wierzyli w magię. Porządki te wzajemnie się przenikały, „kiedy zaś było jakieś większe, ogólne zagrożenie w postaci epidemii, uciekano się do modłów, ofiar, łączonych nawet z widowiskami [...], które [...] dały początek teatrowi rzymskiemu” (Winniczuk, 2012, s. 293).

Wielka epidemia rzymska miała miejsce w latach 165–180 n.e. Było to w czasach panowania Marka Aureliusza i Kommodusa, stąd też nazwa — zaraza Antoninów. Rozwój epidemii związany był z podbojami, gdyż została ona przywleczona do centrum cesarstwa przez wracających ze wschodu legionistów. Powszechnie sądzono wówczas, że chorobę, którą najprawdopodobniej była ospa, sprowadzili na imperium zagniewani bogowie. Pomór spowodował chaos w państwie, a liczba ofiar była tak duża, że cesarz musiał wydać edykt zabraniający grabieży cudzych grobów. Poza podbojami ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój epidemii w świecie rzymskim było pojawienie się rozrośniętych szlaków handlowych, „umożliwiających szybkie i regularne kontakty, które przekształciły te obszary w [...] wielką wylęgarnię mikrobow” (Diamond, 2020, s. 295) — łączyły one Europę, Afrykę Północną, Indie i Chiny.

Gniew Boży

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na inny niż organizacyjny aspekt leczenia zarazy w starożytności — na powszechność przekonania, że została ona zesłana przez siły nadprzyrodzone, wynikała z niełaski bóstw. Nawet w starszych tekstach biblijnych odnajdziemy świadectwa licznych rozważań na temat tego, czym motywowano epidemie, co przekonuje nas, że również tutaj powodującą śmierć chorobę zakaźną łączono z boskim wyrokiem. Jednym z najdawniejszych przedstawień wątku jest piąta plaga egipska, czyli zaraza zesłana przez Mojżesza na bydło poddanych faraona, który nie chciał zezwolić Izraelitom na opuszczenie Egiptu. Z kolei w Księdze Liczb napotyamy opis szemrania Izraelitów przeciwko Aaronowi i Mojżeszowi po przejściu Morza Czerwonego. Lud złorzeczył i zastanawiał się, czy nie lepiej obrać nowego wodza i powrócić do niewoli. Jozue i Kaleb pouczali zbuntowaną społeczność, zapewniając o Boskiej opiece. Zgromadzenie zmierzało do ukamienowania mówców, lecz nie doszło do niego ze względu na objawienie:

I rzekł Pan do Mojżesza: „Dokądże jeszcze ten lud będzie Mi uwłaczał? Dokądże wierzyć Mi nie będzie mimo znaków, jakie pośród nich zdziałalem? Zabiję ich zarazą i zupełnie wytracę, a ciebie uczynię ojcem innego narodu, który będzie większy i silniejszy niż on”. (Lb 14, 11–12)

Na te słowa Mojżesz wstawia się za swoim ludem, mówi o mocy Pańskiej ukazanej podczas zesłania plag, uprasza Boga o cierpliwość, przebaczenie lub należną karę, która rzeczywiście przychodzi na buntowników, gdyż Pan przestaje udzielać Izraelitom pomocy.

W Starym Testamencie mowa o zarazie także w Księdze Ezechiela (Ez 38, 22–23), który pisze o wojnie między Izraelem a symbolicznym krajem Goga, utożsamianym najprawdopodobniej z jednym z władców krainy położonej w północnej części Azji Mniejszej. Chodzi o zdarzenie, które ma mieć miejsce pod koniec czasów. Opisowi towarzyszą przywołania licznych klęsk żywiołowych. Mają ich doświadczyć wrogowie Izraela:

Góry się rozpękną, skały się zapadną i wszystkie mury runą na ziemię. I powołam przeciwko niemu wszelki strach — wyrocznia Pana Boga — miecz każdego zwróci się przeciwko bratu. I wymierzę im karę przez zarazę i krew, i ulewę, i grad [jakby] kamieni. Ogień i siarkę ześlę jak deszcz na niego i na jego wojsko, i na rozliczne ludy, które są z nim. Tak okażę się wielkim i świętym, tak ukażę się oczom wielu narodów: wtedy poznają, że Ja jestem Pan. (Ez 38, 21–23)

Podobne przedstawienie problemu zarazy znajdziemy w Księdze Amosa. Mowa tu o gniewie Bożym, który czyni spustoszenie wśród Izraelitów. Gniew ten skierowany jest przede wszystkim wobec kobiet Samarii, najistotniejsze w tym obrazie jest jednak ukazanie Bożej wszechpotęgi:

To ja sprowadziłem na was klęskę głodu we wszystkich waszych miastach [...]. Zesłałem na was zarazę jak na Egipt; wybiłem mieczem waszych młodzieńców, a konie wasze uprowadzono; w ogniu spłonęły wasze obozy, kiedy gniewałem się na was, aleście do Mnie nie powrócili [...]. Spustoszyłem was jak podczas Bożego spustoszenia Sodomy i Gomory; staliście się jak głównia wyciągnięta z ognia; aleście do Mnie nie powrócili [...]. Tak uczynię tobie, Izraelu. (Am 4, 6–12)

Niewątpliwie najbardziej rozpowszechniony w kulturze motyw biblijny związany z zaraźliwą chorobą (trędem) pojawia się w Księdze Hioba, której bohater, żyjący do tej pory w szczęściu i dostatku, zostaje poddany ciężkiej próbie. Znosi ją cierpliwie, nie tracąc wiary w Boską sprawiedliwość, godzi się na utratę mienia, wreszcie dzieci i zdrowia. Nazwa choroby po łacinie — *lepra* — pochodzi ze starogreckiego i oznacza łuszczenie się, jednym z objawów są bowiem guzowate krosty na skórze oraz zaplamienia.

Przypadłość ta była znana już przed tysiącami lat i została przeniesiona z Afryki podczas wędrówek *homo sapiens*. Ostatnie wielkie fale trądu miały miejsce w czasie odkryć geograficznych, późniejszego kolonializmu i handlu niewolnikami.

Podsumowując wątek starotestamentowy, trzeba podkreślić, że dominuje w nim przeświadczenie, że nieszczęścia, takie jak choroby, nawet jeśli nie są wyrokiem, pouczeniem, memento, to są pochodzącym z woli Boga dopustem, Bożą wolą i próbą wiary.

Leprozoria — kolonie dla trędowatych

W średniowieczu trąd, podobnie zresztą jak inne choroby, był uważany za karę za grzechy, przez co piętowano chorych, odbierano im prawa do małżeństwa czy przebywania wśród rodziny. Pierwsze izolujące kolonie lub domy dla trędowatych zakładano już w IV wieku w basenie Morza Śródziemnego w trakcie wzrostu zachorowań, a największa ich liczba powstała w średniowieczu. Kolonie te nazywano leprozoriami. Pobyt tam był obowiązkowy i rozpoczynał go swoisty rytuał, polegający na badaniu przez miejską komisję, która sporządzała dokumentację przypadku. Chory musiał wziąć udział we mszy, a następnie wysłuchać odczytu zakazów, które zaczynały go obowiązywać (między innymi zakaz pojawiania się w miejscach publicznych), po czym wręczano mu ubrania i przedmioty osobistego użytku. Trędowaty miał swoją obecność oznajmiać kołatką lub dzwonkiem, a jego szaty były oznaczone żółtym krzyżem. Co więcej, chorzy na trąd doświadczali symbolicznej „śmierci za życia”, odprawiano za nich nawet zwyczajowe nabożeństwa za zmarłych.

Sytuacja uległa zmianie dopiero podczas wypraw krzyżowych, gdy na tę chorobę zapadło wielu przedstawicieli stanu rycerskiego. Wówczas w celu pomocy trędowatym powołano Zakon Rycerzy św. Łazarza, którego członków nazywano lazarytami. Trąd leczono w Europie od drugiej połowy XIII wieku (z apogeum w wieku XV) aż do wieku XVII, kiedy to leprozoria przekształcono w szpitala

dla zakaźnie chorych lub zamknięto. W XIV wieku liczba zakażonych znacznie zmalała, gdyż trędowaci jako mniej odporni w pierwszej kolejności padli ofiarą nowej epidemii — dżumy.

Kwarantanna i lazaret

Czarna śmierć, „mór, morowa zaraza, morowe powietrze” (Kopaliński, 1988, s. 176) dała o sobie znać najmocniej w latach 1347–1351, choć jako jednostka chorobowa była notowana już we wczesnym średniowieczu (na przykład w Konstantynopolu czasów Justyniana oraz w innych miastach portowych). Choroba wracała wówczas w falach co pokolenie aż do 750 roku, po czym pojawiła się dopiero w formie dziesiątkującej ludzką dymnicy morowej. „W niektórych rejonach zmniejszyła populację nawet o 80% i spowodowała daleko idące konsekwencje demograficzne, kulturowo-społeczne i polityczne” (Janowska, 2020). Na rozprzestrzenienie się dżumy na taką skalę wpłynął nowy szlak handlowy wiodący przez łód do Chin, co „umożliwi[ło] szybkie przemieszczanie się wzdłuż zorientowanej równoleżnikowo [...] osi Eurazji [...] z nawiedzonych przez zarazę obszarów Azji Środkowej na terytorium Europy” (Diamond, 2020, s. 286).

W związku z tym miasta handlowe musiały przedsięwziąć środki zapobiegawcze. Jednym z takich rozwiązań były lazarety. „Lazaret” jest w języku polskim wyrazem przestarzałym, oznaczającym szpital wojskowy, polowy (Kopaliński, 1968, s. 434), w którym leczono i izolowano chorych żołnierzy. Wyraz ten funkcjonuje natomiast w języku chorwackim, gdzie ma podwójne znaczenie. Po pierwsze, jest to „szpital, w którym przebywali w izolacji chorzy na dżumę lub cholere; kwarantanna” (Šonje, 2000, s. 534), a po drugie — w języku wojskowych właśnie szpital polowy (Šonje, 2000, s. 534). Aktualność słowa została potwierdzona w ostatnich latach, gdy w Chorwacji zbudowano nowe pomieszczenia dla chorych, nazywając je nie inaczej jak lazaretami. Sięgając w przeszłość, trzeba w tym miejscu podkreślić, że to w Chorwacji powstała pierwsza na świecie procedura kwarantanny, zawarta w formie ustawy. Doszło do tego w Dubrowniku w 1377 roku, kiedy przedsięwzięto bardziej systematyczną walkę z chorobami zakaźnymi².

Świadectwa zarazy

Wiele o dawnych chorobach w Śródziemnomorzu dowiadujemy się, zgłębiając historię sztuki. Niektóre z budowli sakralnych zostały bowiem wzniesione po po-

² Zwyczaj sześciotygodniowej kwarantanny, izolowania chorych i ostrożnego traktowania przedmiotów do nich należących przyjął się również w Polsce. W związku z tym za miastem budowano „małe, oddzielne domki z desek” i szopy do wietrzenia nowych towarów (Gloger, 1985, s. 236). Od przyjezdnych zaś wymagano świadectw zapewniających, że przybywają z obszarów wolnych od zarazy.

szczególnych falach epidemii, jak ma to miejsce chociażby w przypadku dubrownickiego kościoła św. Rocha, sfinansowanego przez władze i arcybiskupa i wybudowanego jako kościół przymierza³. Niemniej podstawowym źródłem informacji o epidemiach na wybrzeżu Adriatyku są przede wszystkim fragmenty kronik autorstwa takich osobowości jak Ivan Gundulić lub Nikola Ranjina oraz korespondencja zachowana w Państwowym Archiwum w Dubrowniku.

Atak dżumy z 1347 roku opisywano w kronikach z wielkim przerażeniem. Obserwowano wtedy wzrost pobożności i wyrażano obawy o potomstwo. Był to jednak dopiero początek spotkań Europejczyków z dżumą. W samym XIV wieku miały one miejsce jeszcze w latach 1361, 1363, 1374, 1390–1396 i 1399. Wspomnianą już, przyjętą przez władze w 1377 roku, pierwszą w Europie ustawę o kwarantannie zachowano w tak zwanej Zielonej Księdze (*Liber Viridis*) (Novak *et al.*, 2015). Izolacja nie oznaczała jednak końca epidemii. Dochodziło do nich także w XV wieku, i to nawet po kilka razy na dziesięciolecie. W połowie XV wieku dżuma objęła całe wybrzeże. W 1463 roku do Dubrownika przynieśli ją uchodźcy z zajętej przez Turków osmańskich Bośni. Z kolei w latach osiemdziesiątych epidemię spowodowali kupcy, którzy uniknęli kwarantanny (Novak *et al.*, 2015). Podobnie było w wieku XVI, kiedy choroba pojawiała się w mieście wraz z przybyszami. Jednym z przykładów jest seria zdarzeń z lat 1526–1527, gdy zarazę z Ancony miał przynieść krawiec Andrija Gunđević. Z kolei w 1533 roku infekcje przyszły z terenów Imperium Osmańskiego. Wówczas w celu ograniczenia możliwości przywleczenia do Dubrownika epidemii z terenów lądowych zaczęto na Płocach budować lazaret. Do epidemii dochodziło jednak dalej (następne pojawiły się pod koniec XVI wieku), nie sposób bowiem ustrzec się przed zarazą, jednocześnie zachowując w miarę swobodny przepływ ludzi i towarów, stanowiący podstawę raguzjańskiej gospodarki.

Wojna i choroby

Z doświadczonego wielokrotnie skutkami chorób zakaźnych Dubrownika pochodził oczywiście wspomniany już Ivan Gundulić (1589–1638), który w swoim wielkim eposie *Osman* zawarł stosowne fragmenty. Informacje o epidemiach

³ Po epidemiach w Polsce pozostały tak zwane kapliczki morowe (Janicka-Krzywda, 2011), wznoszone po ustąpieniu choroby na granicach wsi, najczęściej na zbiorowej mogile. Kapliczki miały też zabezpieczać mieszkańców miejscowości przed epidemiami w przyszłości, dlatego umieszczano w nich podobizny świętych patronów: Matki Boskiej Miłosiernej, św. Róży, św. Rozalii, św. Rocha i św. Sebastiana. Składano wota z prośbami o zachowanie od moru. Inną znaną w Europie budowlą, której geneza wiąże się z masową śmiercią, jest kaplica ossuarium w Czeremnej — tak zwana Kaplica Czaszek to zbiorowy grobowiec powstały w XVIII wieku dzięki czeskiemu księdzu Wacławowi Tomaszewi, który odnalazł znaczną ilość ludzkich szczątków pozostałych na Ziemi Kłodzkiej po konfliktach zbrojnych (wojna trzydziestoletnia) oraz nawrotach cholery w wiekach XVII i XVIII.

zgrupował w XIII pieśni utworu, która jest nawiązaniem do postaci Lucyfera reagującego niezadowolaniem na pokój w stosunkach polsko-osmańskich. Polacy (Lachowie) są tu przedstawieni jako zniechęceni zwycięzcy, przeciwnicy strąconego anioła, „pana podziemi”, który podżega do spisków i intryg, mających na celu wywołanie kolejnej zbrojnej konfrontacji. Knowania te zdają się także głosem domagających się łupów wojennych janczarów. Lucyferowi towarzyszą istoty piekielne, diabły i siedmiogłowa żmija-smok. Klęska młodego sułtana jest tu utożsamiana z przegraną sił ciemności, które wspierają turecką stronę, gdyż cały konflikt ujmowany jest w kategoriach walki dobra ze złem oraz chrześcijańsko-islamskiej wojny religijnej.

W opisie tak postrzeganego starcia pojawia się ważny wątek realizacyjny, zwracający uwagę na kondycję maszerujących na północ żołnierzy tureckich. Czytamy: „Zśliśmy wszakże razem z tłumem / by wziął sukurs Osman młody / biorąc z sobą słotę, dżumę / śniegi, chłody, mrozy, wody” (Gundulić, 1971, s. 64). Tymi słowami Gundulić kładzie nacisk na znaczenie, jakie w wielkich bataliach odegrały towarzyszące wojskom choroby. Warto też pamiętać, że były one, jak pisze Jared Diamond:

najważniejszymi w dziejach zabójcami rodzaju ludzkiego, stanowiły zarazem czynnik o decydującym znaczeniu przy kształtowaniu biegu jego dziejów. Aż do czasów drugiej wojny światowej więcej ofiar tego rodzaju konfliktów pochłaniały przenoszone przy ich okazji zarazki niż odniesione na polu bitwy rany. (Diamond, 2020, s. 273)

Za pomór wśród janczarów, wedle narracji Gundulicia, odpowiedzialność ponosi zaangażowany po stronie chrześcijan archanioł Michał: „wróg on, nie druh nasz zawzięty / jaki z nieb nas w otchłań spychał / wraz z anioły swymi, święty / znowu na nas natarł Michał” (Gundulić, 1971, s. 64).

W dalszej części utworu wybrzmiewają głosy janczarów, krytykujących postępowanie władcy zmierzającego do pokoju. Wiemy, że doprowadzą one do buntu wojskowego w Stambule w 1622 roku.

Pieśń XIII jest wprowadzeniem do klęski sułtana, przedstawieniem siły dworskich intryg, obłudnych knowań „wścieklej trzody”, „czarcich szyków”. Piekło zachęca do rozpowszechniania kłamstw na temat polskich bohaterów oraz innych prób zerwania międzynarodowego porozumienia.

Z tekstu dowiadujemy się po raz kolejny, że przed wojskiem pora zimowa, której towarzyszą zaraza i głód: „Mór po rzece szuka brodu / głód przybladły naszczekuje” (Gundulić, 1971, s. 65). Krążąca epidemia w sposób nieunikniony musi osiągnąć wojsk tureckich. Staje się ona instrumentem w walce, częścią szaleńczych, imperialnych planów, bezwzględnie prowadzących do wojny. Czytamy: „Dzieło moru, zgrozę skonu / obnaż mi, jak rzą piekielnie! / Piekieł, knucia obnaż całe” (Gundulić, 1971, s. 65). W Gunduliciowej kosmogonii choroba dziesiątkująca wojska jest więc kojarzona ze złem, z nieszczęściem, którego można uniknąć; autor ostrzega przed nią równie mocno jak przed agresywnymi rozwiązaniami politycznymi, którym się pośrednio sprzeciwia.

Metafory zarazy — rzeźba

Oprócz architektury, tekstów kronikarskich i literatury z zarazą wiążą się jeszcze inne artefakty. Jednym z najbardziej wymownych dwudziestowiecznych dzieł odsyłających do tematyki chorób zakaźnych i ich metaforycznego rozumienia jest rzeźba Ivana Meštrovia zatytułowana *Hiob*, przechowywana w Galerii Ivana Meštrovia w Splicie. Jest ona symbolicznym nawiązaniem do biblijnego bohatera, poczynionym w szczególnym dla autora momencie. Koncepcję pracy stworzył, przebywając w zagrzebskim więzieniu w listopadzie 1941 roku. Został wtedy pojmany przez chorwackich faszystów pod zarzutem zdrady tuż przed planowanym przez niego wyjazdem emigracyjnym do Wielkiej Brytanii. Było to w czasie, gdy armia włoska okupowała Split, gdzie w nowym domu przebywała rodzina twórcy. Wówczas też usunięto z przestrzeni publicznej wykonany przez Meštrovia pomnik Grgura Ninskigo (Kečkemet, 1983, s. 23), a sam artysta umknął do Zagrzebia po tym, jak o zamiarach uwięzienia go przez władze włoskie uprzedził go Giovanni Papini. Zagrzeb należał już do nowo utworzonego Niepodległego Państwa Chorwackiego (NDH), toteż nowy reżim wymagał od znanego twórcy, by wyraził dla niego poparcie. Meštrović nie poddawał się naciskom, odrzucał propozycje współpracy, wskutek czego został umieszczony w więzieniu. Obawiał się, że podobnie jak inni osadzeni może zostać wywieziony do obozu. Otoczony nienawiścią, nękania, bezpodstawnie oskarżany odczuwał swoistą bliskość z najtragiczniejszą starotestamentową postacią.

Rzeźba *Hiob* jest wyrazem głębokiej traumy, jaką było dla artysty doświadczenie wojny. Szkic powstał jeszcze w więzieniu, na papierze pakunkowym. Do dziś można go oglądać w ramach wystawy stałej w splickiej galerii artysty (*Skica za studiju Joba*). Internowanie było dla Meštrovia okresem niepewnym, chorował i spodziewał się najgorszego. Wystosował nawet listy pożegnalne do każdego z członków najbliższej rodziny. O jego wypuszczeniu zdecydowała między innymi interwencja przyjaciół oraz samego papieża. Umieszczono go w związku z tym w areszcie domowym.

Szansą na wolność okazała się możliwość wzięcia udziału w Biennale w Wenecji w 1942 roku. Udał się wtedy do Włoch. Tam pracował na zlecenie Instytutu św. Hieronima w Rzymie, wykonując reliefy św. Hieronima, papieża Sykstusa V, papieża Leona XIII (1942), a w wynajętym atelier monumentalną rzeźbę *Rzymskiej Piety* (1942–1946), która jest obecnie przechowywana w Muzeach Watykańskich.

Trzy kolejne lata artysta mieszkał w Szwajcarii, w Lozannie i Genewie, pracując nad drzeworytami. Potem w 1946 roku przebywał znów w Rzymie, finalizując prace nad swoją *Pietą*. Wtedy też otrzymał zaproszenie do Metropolitan Museum, gdzie zaplanowano wyjątkową wystawę jego prac, w której efekcie w Syracuse otrzymał propozycję zatrudnienia. Właśnie w Stanach Zjednoczonych w 1946 roku, gdy faktycznie wydostał się z Europy — do ojczystego kraju na dłużej już nigdy nie wrócił — zostały stworzone takie dzieła jak *Hiob*, *Atlantyda*, *Persefo-*

na i *Prometeusz*. Są one wyrazem wojennego lęku oraz wszystkich niepewności i niebezpieczeństw, na które artysta był narażony i których był świadkiem.

Podczas gdy grupa *Pietà* jest oddaniem hołdu wielkiemu Michałowi Aniołowi, podporządkowaniem mu się w zakresie tematyczno-stylistycznym, pozostałe dzieła powstałe po wojnie oddają nowego ducha oraz nowy sposób pracy artysty, tak jakby stary mistrz wrócił do młodzieńczej — realistycznej i impresjonistycznej — obróbki rzeźby. Tragedia, którą Meštrović przeżył podczas lat wojennych, była sama w sobie tak rzeczywista i wstrząsająca, że niepotrzebna mu była jakakolwiek stylizacja, która dodawałaby jego dziełom symbolicznych znaczeń. Po antycznej pogodzie, pełni życia, jaką prezentował w okresie międzywojennym swej twórczości, był teraz przytłoczony tragicznym pojmowaniem egzystencji, ogarnięty wątpliwościami w niegdysiejsze ideały i w samego człowieka. Tylko częściowo znajdował pocieszenie w religii, a po przedwczesnej śmierci córki Marty i samobójczej śmierci syna Tvrtka coraz trudniej znosił też rozdzielanie ze stronami rodzinnymi (Kečkemet, 1983, s. 24).

Hiob to jedna z najsłynniejszych prac Meštrovića. Jej dramatyzm i wyrazistość przemawiają za tym, by uznać ją za ostatnie z największych dzieł artysty. Jest ona porównywana z kompleksem monumentów zatytułowanym *Zdenac života*, dzięki któremu Meštrović odniósł światowy sukces w młodości. Dominuje tu ta sama ekspresja i dynamizm, obrazujące skrajne zmęczenie ciała i ducha, oddające najgłębsze cierpienie. Skurczona postać trędowatego siedzi na ziemi, jest naga, ascetycznie wychudzona, patrzy w niebo z grymasem jęku na twarzy. Na całym jej ciele widnieją guzkowate ślady choroby, przeraża powyginany kościec, wychudzone palce dłoni i podwinęte w bólu paliczki stóp. Przedstawiony człowiek jest przybity nadmiarem złych doświadczeń, błaga pomocy, upatrując jej w niebiosach, ku którym wznosi wzrok. W figurze *Hioba* spotyka się więc dosłowność i metaforyczność znaczenia zarazy. Meštrović dał dzięki temu wyraz doświadczenia niebywałego cierpienia o wymiarze osobistym, podmiotowym, łącząc je z doświadczeniem całych społeczeństw, z „epidemiami” faszyzmu i komunizmu, których był konsekwentnym przeciwnikiem.

Podsumowanie

Patrząc na choroby zakaźne z perspektywy historycznej, musimy stwierdzić, że często przesądając o wynikach międzynarodowych konfliktów, dziesiątkując miasta, wyznaczając momenty przełomowe, znacząco wpisują się one w dzieje ludzkości. Są przy tym egzemplifikacją „trwającej wciąż ewolucji, mikroby [...] [bowiem] przystosowują się do nowych gospodarzy [...] w wyniku doboru naturalnego” (Diamond, 2020, s. 291). Gdy ujmijemy rzecz diachronicznie, w procesie rozwoju cywilizacji europejskiej, w samym jej sercu, którym przez wieki było Śródziemnomorze, dostrzeżemy kolejne przykłady prób przewycięzania epide-

mii, podejmowane nie tylko w sferze medycznej i organizacyjnej, lecz także intelektualnej i duchowej. Sztuka pochodząca z tego obszaru daje nam dowody na ogrom pracy umysłowej wykonanej w kierunku oswojenia lęku przed chorobą. Jest ona wyrazem tego, czego ludzkość przez wieki doświadczała wskutek zarazy: poczucia bezsilności, bezsensu, grozy, destabilizacji dotychczasowego ładu — moralnego, społecznego, politycznego. Jednocześnie jest zapisem zadziwiająco podobnych, powracających, niepokojących od starożytności pytań o sens cierpienia.

Bibliografia

- Braudel, F. *et al.* (1994). *Morze Śródziemne. Przestrzeń i historia. Ludzie i dziedzictwo*, przeł. M. Boduszyńska-Borowikowa, B. Kuchta, A. Szymanowski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Diamond, J. (2020). *Strzelby, zarazki, stal. Krótka historia ludzkości*, przeł. T. Teszner. Poznań: Zysk i s-ka.
- Dynarski, K., Przybył, M. (red.). (2003). *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Poznań: Palotinum.
- Głogier, Z. (1985). *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Gundulić, I. (1971). *Osman. Dzieje wojny turecko-polskiej bitwy pod Chocimem, rok 1621*, przeł. J. Pogonowski. Houston-Kraków: nakład własny I.C. Pogonowskiego.
- Janicka-Krzywda, U. (2011). *Od powietrza, głodu, ognia i wojny...* Pobrane z: <https://deon.pl/inteligentne-zycie/styl-zycia/od-powietrza-gلودu-ognia-i-wojny,112293> (dostęp: 15.08.2021).
- Janowska, K. (2020). *Epidemie w literaturze śródziemnomorskiej*. Pobrane z: <https://lente-magazyn.com/epidemie-w-literaturze-sroziemnomorskiej/> (dostęp: 1.09.2021).
- Kečkemet, D. (1983). *Ivan Meštrović*. Beograd: Nolit.
- Kopaliński, W. (1968). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kopaliński, W. (1988). *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Maroević, I., Quien, G., Šeparović, M., Prančević, D. (red.). (2005). *Galerija Ivana Meštrovića. Katalog stalnog postava*. Split: Fundacija Ivana Meštrovića.
- Meštrović, M. (2011). *Život i djelo Ivana Meštrovića*. Zagreb: Matica Hrvatska.
- Nobis, A. (2020). Datowanie początków globalizacji. *Kultura — Historia — Globalizacja*, 28. Pobrane z: <http://www.khg.uni.wroc.pl/files/nobist.pdf> (dostęp: 31.12.2021).
- Novak, S.P., Tatarin, M., Matajja, M., Rafolt, L. (2015). *Leksikon Marina Držića*. Pobrane z: <https://leksikon.muzej-marindrzic.eu/> (dostęp: 1.09.2021).
- Piszczyk, Z. (red.). (1988). *Mała encyklopedia kultury antycznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Piwocki, K. (1977). *Dzieje sztuki w zarysie*. Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
- Šonje, J. (red.). (2000). *Rječnik hrvatskoga jezika*. Zagreb: Leksikografski zavod Miroslav Krleža — Školska knjiga.
- Winniczuk, L. (2012). *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.